



**Wspólnota jest posłana, by troszczyć się o potrzebujących**

***Pewien zaś Samarytanin, będąc w podróży, przechodził również obok niego. Gdy go zobaczył, wzruszył się głęboko: podszedł do niego i opatrzył mu rany, zalewając je oliwą i winem; potem wsadził go na swoje bydlę, zawiózł do gospody i pielęgnował go. Łk 10,33-34***

*Miłosierdzie: to najwyższy i ostateczny akt, w którym Bóg wychodzi nam na spotkanie. My, jako wspólnota, powinniśmy wychodzić i troszczyć się o będących w potrzebie. Miłosierdzie jest podstawowym prawem, które mieszka w sercu każdego człowieka, gdy patrzy on szczerymi oczami na swojego brata, którego spotyka na drodze życia. Miłosierdzie to droga, która łączy Boga z człowiekiem, ponieważ otwiera serce na nadzieję bycia kochanym na zawsze, pomimo ograniczeń naszego grzechu. (Papież Franciszek). W przypowieści o miłosiernym Samarytaninie Jezus chce zwrócić naszą uwagę na to, że zbawca wola Boża najpełniej wyraża się w Jego miłosierdziu. Jezus szokuje swoich słuchaczy stawiając w pozytywnym świetle zachowanie Samarytanina. Samarytanie, jako obcy byli pogardzani i lekceważeni przez Żydów. Egzaminu z życia nie zdali jednak żydowski kapłan i lewita, chociaż dobrze byli przygotowani do służby w świątyni i zorientowani w przepisach prawa. To nie oni, ale wędrowiec z Samarii udzielił pomocy człowiekowi znajdującemu się w wielkiej potrzebie. Jak tego dokonał? Przede wszystkim zrezygnował ze swoich planów: przerwał podróż i okazał zainteresowanie, co więcej, wzruszył się trudną sytuacją napadniętego. Poświęcił mu czas i swoje pieniądze. Nie był ciekawym obserwatorem, ale bezinteresownie zaangażowanym aż do końca. Pomógł konkretnie i fachowo.*

## **Jak powinniśmy żyć tym Słowem Pana w trwającym Roku Miłosierdzia?**

*Aby być zdolnymi do miłosierdzia, powinniśmy najpierw nastawić się na słuchanie Słowa Bożego. To oznacza odzyskanie na nowo wartości ciszy, aby móc medytować słowo, które jest do nas zwrócone. W ten sposób możliwa jest kontemplacja miłosierdzia Boga i przyjęcie go jako własnego stylu życia. (Papież Franciszek). Z tej kontemplacji wypływają nasze czyny na wzór Bożego działania. Miłosierdzie Boże to czynna miłość. **Czego więc domaga się od człowieka Boże miłosierdzie?** Nawrócenia i wielkiej wyobraźni. Tak krótko wyartykułował to św. Jan Paweł II. Pierwszy krok, który musimy wykonać to nawrócić się. Musimy też pamiętać, że ta wielka łaska Boga domaga się pomnożenia. Miłosierdzie Boże obliguje nas do dzielenia się nim. Stąd wołanie Kościoła o wyobraźnię miłosierdzia, o dostrzeganie ludzi w potrzebie i spieszenie im z pomocą. Jezus nigdy nie zapomni tych sytuacji, w których „był głodny, a daliśmy Mu jeść; był spragniony, a daliśmy Mu pić; był przybyszem, a przyjęliśmy Go; był nagi, a przyodzialiśmy Go. Wszystko bowiem, co uczyniliśmy jednemu z tych braci najmniejszych to Jemu uczyniliśmy” (por. Mt 25, 35). Pewna historia opowiada o tym, jak Mahatma Gandhi wsiadał do ruszającego pociągu. Kiedy wskakiwał do wagonu, jeden z sandałów spadł mu na tory. Gandhi szybko zsunął drugi sandał i pozwolił, by ten też spadł na ziemię. Ktoś w pobliżu zapytał: „Dlaczego to zrobiłeś?”. Gandhi odparł: „Teraz ktoś będzie miał parę butów do noszenia”.*

***Pewien zaś Samarytanin, będąc w podróży, przechodził również obok niego. Gdy go zobaczył, wzruszył się głęboko: podszedł do niego i opatrzył mu rany, zalewając je oliwą i winem; potem wsadził go na swoje bydło, zawiózł do gospody i pielęgnował go.*** **Łk 10,33-34**

W Roku Jubileuszowym Papież Franciszek wzywa nas, byśmy otworzyli nasze oczy, by dostrzec biedę świata, rany tak wielu braci i sióstr pozbawionych godności. Poczujemy się sprowokowani, słysząc ich wołanie o pomoc. Nasze ręce niech uściskną ich ręce, przyciągnijmy ich do siebie, aby poczuli ciepło naszej obecności, przyjaźni i braterstwa. Niech ich krzyk stanie się naszym, tak byśmy razem złamali barierę obojętności, która często króluje w sposób władczy, aby ukryć hipokryzję i egoizm. „Szczęśliwi...miłosierni, ponieważ oni miłosierdzia dostąpią”, pisze ewangelista Mateusz. To jedyne spośród ośmiu błogosławieństw, które samo dla siebie jest miarą - miłosierdzie za miłosierdzie. Przewodnikiem po miłosierdziu w Nowym Testamencie jest święty Łukasz. To on najwięcej mówi o dobroci, którą Bóg okazuje grzesznikom. To u niego pada zdanie: „Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny” (Łk 6,36), co znaczy, że mamy naśladować Boga, który objawia się nam w Swoim Słowie.

## **Świadectwo**

Eucharystia i wzajemna modlitwa za siebie, wspólne rekolekcje, życie Słowem Pana, spotkania formacyjne, to coś co daje siłę naszej małej grupie. To baza, która pozwala nam się rozwijać – wzrastać w wierze, kochać siebie i innych. Nasza mała grupa istnieje 5 lat. Mamy różne osobowości, temperamenty, doświadczenia życiowe, wzloty i upadki. Mamy też wspólny mianownik – chcemy iść za Jezusem i tak jak On służyć. Każdy z nas ma na swoim koncie mnóstwo sytuacji, w których w różny sposób pomagał innym, wspierał finansowo, podtrzymywał na duchu, pocieszał, wysłuchiwał, był. Od trzech lat bierzemy udział w festynie rodzinnym „Bądź jak Jezus” w Mysłowicach. Mamy tam swoje stoisko i „reklamujemy” naszą Grupę 33. Angażujemy się w inne akcje np. bank żywności, prowadzenie grup wstępnych, rekolekcje ewangelizacyjne. Od października postanowiliśmy wspólnie włączyć się w kolejne dzieło miłosierdzia. Wspieramy młodzież z jednej parafii w Mysłowicach w przygotowaniach do ŚDM. Otaczamy ich modlitwą, służymy i pomagamy w miarę potrzeb. Na dodatkowym spotkaniu robiliśmy ozdoby choinkowe na kiermasz bożonarodzeniowy, z którego pieniądze będą przeznaczone na potrzeby związane z przygotowaniem do ŚDM. Przed nami kolejne wyzwania. Dobrze, że mamy siebie. Chwała Panu!

**Grupa XXVII**

**„Wprowadzajcie słowo w czyn” (Jk 1,22)**